

# GAZETA POLSKA

## BRAZYLII

### Warunki prenumeraty

W Brazylii rocznie: 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i reszty zagranicy 3 dolary.  
Numer pojedynczy: 300 reisów.  
Wychodzi raz na tydzień  
zawsze w środy

Adres dla listów i przysyłek pieniężnych  
(„Vales postaes” i „cartas com valor”)

„Gazeta Polska w Brazylii”  
Curityba — Parana — Caixa postal B.  
Redakcja i Administracja  
miejsce: przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6  
blisko Uniwersytetu Parańskiego.

WYDAWCA: Franciszek Wochul REDAKTOR: Ignacy Sklarski

N. 12

Kurytyba, Środa dnia 24 Marca 1926

Rok XXXV

## Dwa znamienne głosy.

Swego czasu donosiliśmy w telegramach o oświadczeniu Stresemanna, niem. min. spr. zagr., w sprawie polityki mniejszościowej w Niemczech. Wobec jednak odpowiedzi, jaką niedawno urzeczywistnił ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy dyktator włoski Mussolini i wobec doniosłości całej dyskusji włosko-niemieckiej dla mniejszości narodowych w Niemczech, podajemy raz jeszcze dokładniejsze zestawienie dwóch najważniejszych dla nas ustępów z przemówień Stresemanna i Mussoliniego:

P. Stresemann oświadczył w dniu 9 lutego na posiedzeniu Reichstagu przy ożywionych potakiwaniach całej izby:

„Właśnie silne poczucie godności narodowej zgadza się najlepiej z poszanowaniem odrębności kulturalnej mniejszości (ożywione potakiwaniem). Ludy obcego pochodzenia można wiązać ze sobą na trwałe tyl o przez politykę wielką i sprawiedliwą („wielka prawda” — wołają na lewicy i w centrum). Słaba i bezsilna Italia mogłaby w słabości i bezsilnie mieć podstawę do ucisku. Italia faszystowskiej dąmy, powinnyby właśnie ze swego punktu widzenia tem bardziej właśnie zniszczyć istnienie niemieckiego języka i szkoły w Tyrolu południowym. My w najbliższym czasie będziemy musieli w Niemczech powziąć decyzję w tych sprawach. Sami bowiem mamy także mniejszości w Niemczech i chciałbym w swoim własnym imieniu i w imieniu urzędu, który reprezentuję, wyrazić przynajmniej jedno, że możemy występować w obronie mniejszości niemieckich zagranicą tylko wtedy z całym przekonaniem i z czystym sumieniem, gdy sami damy to, czego żądamy dla Niemców zagranicą, także i tym, którzy stanowią mniejszość w naszej niemieckiej ojczyźnie. (Ożywione oklaski). Wierzę, że jesteśmy dość wielcy i dość zjednoczeni na to, aby załatwić się z tymi, u których miałyby się objawić jakieśkolwiek dążenia przeciwko Państwu niemieckiemu, że jednak zresztą naszym celem musi być uzynienie z nich przy całym poszanowaniu ich odrębności kulturalnej, obywateli niemieckich, chociaż o krwi obcej.

Na oświadczenie to, odpowiedział w dniu 10, lutego p. Mussolini w następujących słowach: P. Stresemann przyrzekł, że Niem

cy zmieniają swoje zachowanie się w stosunku do obcych mniejszości narodowych wewnątrz granic Rzeszy. Przyjmuję to do wiadomości na przyszłość. Jeśli jednak chodzi o teraźniejszość — to prawdą jest, że Niemcy nie pozwalają na istnienie ani jednej szkoły z językiem polskim na obszarach, gdzie żyje mniejszość polska i tak samo na obszarach, gdzie mniejszość duńska istnieje.

Przecież, z ostatnich czasów pochodzi wiadomość, według której różne związki duńskie w Szlezwigu wystosowały memoriał do pruskiego prezydenta ministrów, w którym wzywają go do wzięcia pod rozwagę faktu, że ludność duńska w Szlezwigu oczekuje już od sześciu lat na to, aby zapewnić jej wolność kulturalną, która mogłaby — o ile dotyczy to sprawy szkolnej — porównana być z tą wolnością, z jakiej korzystają mniejszości niemieckie w Danii.

Panie ministrze Stresemann! Niech pan wyjmie pierwej belkę z oka niemieckiego, zanim pan bierze się do szukania żądźla w oku włoskiem!

Tak brzmi ten dwugłos przedstawicieli Włoch i Niemiec. Ważny on jest i doniosły może mieć dla nas znaczenie, gdyż sprawa bytu mniejszości narodowych w Niemczech lekceważona dotąd była przez niemieckich mężów stanu a nawet przemilczana prostru. Dziś po oświadczeniu p. Stresemanna i po przemówieniu Mussoliniego położenie mniejszości narodowych w Niemczech nie da się przemilczeć, zataić ani zlekceważyć. Świat cały słyszał słowa Mussoliniego, które w tej sprawie są prawdziwe i słuszne w każdym calu, gdy mówił o położeniu Polaków i Duńczyków. Mogą sobie w dalszym ciągu pisma nacjonalistyczne ukrywać i przekręcać prawdę, mogą nadal twierdzić obłudnie, że Niemcy przyznały już mniejszościom u siebie wszelkie prawa i dały im możliwość bytu i rozwoju. Niech mówią! Mussolini wobec całego świata powiedział prawdę (pod tym względem), a minister Stresemann złożył oświadczenie uroczyste wobec Reichstagu, że trzeba wreszcie dać mniejszościom w Niemczech należne im prawa, przyrzekł to i jednocześnie tem samem stwierdził, że obecnie tych praw jeszcze nie posiadają Polacy.

Zobaczmy teraz, jakie czyny pojdą za temi uroczystemi przyrzeczeniami.

## Wiadomości ze świata

### Watykan.

**PAPIEŻ O POTRZEBIE POŁĄCZENIA KOŚCIOŁA WSCHODNIEGO Z ZACHODNIM.** W obecności Ojca św., kardynałów, korpusu dyplomatycznego i licznych przedstawicieli instytucji religijnych, oraz wychowanków seminarjum obrządków wschodnich odbyła się w Watykanie uroczystość na pamiątkę Soboru Nicejskiego. Po szeregu przemówień wygłoszonych w różnych językach zabrał głos Papież, życząc, aby kościół wschodni połączył się z zachodnim w wspólną wiarę, tworząc jedną rodzinę w łonie Kościoła rzymsko katolickiego.

### Francja

— **FRANCJA NIE ZRZĘKNIE SIĘ MAROKKA I SYRII.** W toku dyskusji w izbie francuskiej nad interpelacjami w sprawie Syrii, Briand, odpowiadając na zarzuty komunistów, nakreślił obraz cywilizacyjnej działalności Francji w Maroku i Syrii, podnosząc przytem, że obowiązkiem Francji jest krzewić ducha solidarności narodów przy równoczesnym szanowaniu ich wolności. Prezes rady ministrów stwierdził dalej, że ludność Syrii, uznając akcję francuską, uratowała Damaszek przed pożarem i grabieżą. W końcu swego przemówienia Briand podkreślił energicznie, że Francja nie zrzeknie się nigdy mandatu nad Syrią. Oświadczenie to cała izba z wyjątkiem komunistów przyjęła długotrwałymi oklaskami. Dyskusja nad interpelacjami zakończyła się uchwaleniem porządku dziennego, wyrażającego żońierzom i administratorom francuskim w Syrii hołd, a rządowi — zaufanie za jego politykę pokojową i organizacyjną.

### Niemcy

— **CZTERY WYROKI ŚMIERCI.** Z początkiem lutego br. odbyły się w Berlinie przed sądem przysięgłych rozprawy o zamordowanie strzelca Paniera w Debertz, o co oskarżonych jest 11 osób, mianowicie czterech oficerów i siedmiu żołnierzy z tak zwanej „Czarnej Reichswehry”. Na początku rozprawy przewodniczący zapytał starszego prokuratora, czy widzi powody, ażeby wyłączyć jawność rozpraw. Tak starszy prokurator, jak i obrońca Bloch oświadczyli się za jawnością. Sprzeciwił się jednak temu oskarżyciel dr. Sach, domagając się tajności rozpraw. Po krótkiej naradzie trybunał u-

chwalił tajność rozpraw, wobec czego publiczność i sprawozdawcy opuścili salę. Cała rozprawa była tajną.

Prasa demokratyczna domagała się jawnych rozpraw.

„Vorwärts” pisał: Wykluczenie jawności oznacza, że władze przyznają się do winy, oznacza ono też zapowiedź walki przeciw republikańskiemu niemieckim organizacjom.

Skrytobójstwo latami całemi stało pod opieką władz. Nie jest to więc ich zasługą, jeżeli bagno to nareszcie zostało odkryte i rozprawa sądowa została wymuszona. Teraz władze dążą do tego, by to bagno zakryć, ażeby naród niczego się nie dowiedział o praktykach nacjonalistyczno-komunistycznych.

Zapadł w procesie spiskowców wyrok następujący: Schirrmann, Stein, Aschenkampf i Benn zostają skazani na śmierć za mord i podżeganie do mordu, reszta zostaje skazana na karę więzienia od 9 miesięcy do 3 lat, pięciu oskarżonych zostało uwolnionych.

## Wiadomości z Polski

— **POMYSLNE MOŻLIWOŚCI HANDLU POLSKIEGO Z ROSJĄ.** Przybyły z Moskwy do Warszawy na otwarcie izby handlowej polsko sowieckiej p. Malyszew, który brał również udział w wycieczce po kraju, udzielił prasie polskiej interesującego wywiadu ze swojej podróży po Polsce i widokach zbliżenia gospodarczego między republiką sowiecką a Polską.

Pamiętać należy, że p. Malyszew jest prezesem wszechzwiązkowej komisji targów i jarmarków, prezesem giełd towarowych i prezesem jarmarków w Niżnim Nowogrodzie. Z wymiany zdań i rozmów wynieśliśmy przedewszystkiem przekonanie, że nastroj w sferach gospodarczych w Polsce w stosunku do republiki sowieckiej jest obecnie oparty na zaufaniu a nawet na serdeczności. Wobec tego można wyrazić nadzieję, że grunt dla współpracy gospodarczej obu państw już istnieje.

W naszej delegacji ja jestem przedstawicielem sowieckich sfer handlowych.

Złączone giełdy towarowe t. j. rady zjazdów handlowych na giełdach towarowych i wszystkie jarmarki oraz targi poleciły mi, ażebym oświadczył również polskiemu sferom gospodarczym i społecznym, że i wśród ludności republik so-

## Sa jeszcze do nabycia Kalendárze z Polski

a mianowicie:  
Kalendarz Marjański 2\$500  
Kalendarz „Katolik” 2\$500  
Kalendarz „Słowa Bożego” 2\$500  
Kalend. „Serca Juzusowego” 2\$500  
Nabyć je można u naszych agentów lub wprost z naszej administracji  
Kalendarze te odznaczają się doborową treścią i licznymi pięknymi ilustracjami.  
Komu zależy na posiadaniu prawdziwego kalendarza z Polski, niech nie zwleka z zamówieniem, gdyż niezadługo będą wyczerpane.  
Gazeta Polska — Kurytyba — Parana — Caixa postal B.

wieckich istnieje zupełnie życzliwy stosunek do narodu polskiego.

O ile chodzi o możliwości handlu naszego z Polską mogą oświadczyć z zupełnym przekonaniem, że możliwość ta jest olbrzymia. 20 milionów gospodarstw naszego włościanstwa podnosi z roku na rok swoją pojemność i siłę kupną, w najbliższym 10-leciu ta pojemność rynku rosyjskiego będzie się stale zwiększała.

Nasz przemysł doprowadził do produkcji swą do wielkich rozmiarów, ale jednak w tym roku nie był w stanie zaspokoić całego głodu towarowego. I tu przemysł polski mógłby całkowicie zaspokoić te braki, tembardziej, że w dawnych czasach tkwił korzeniami w naszej ekonomice i dlatego tem łatwiej mógłby się stać częścią składową naszych rynków sowieckich. Chodzi tylko o to, jak praktycznie będzie się rozwijała sprawa naszego handlu.

Każdy z nas wie o tem, że teraz kupować wprost towarów przemysłowych polskich nie można. Na drodze naszego bezpośredniego handlu z Polską stoi przedewszystkiem kwestja waluty, której tak łatwo obejść nie można.

Wobec tego przemysłowcy polscy powinni sprawę handlu z nami postawić tak, abyśmy kupowane u nich towary mogli pokrywać surowcami lub półfabrykatami. Przemysł polski potrzebuje grafitu, asbestu, celulozy i wielu innych przedmiotów które obecnie przywożone są do Polski nie od nas.

Sprawa ta może być zadecydowana z korzyścią dla obu stron. W tym kierunku polsko-sowiecka Izba może dla obu stron pracować z wielkim pożytkiem.

— **AMERYKANIE O POLEPSZENIU STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH POLSKI.** Jak donoszą tutaj z Ameryki, pobyt

Schowaj swoje pieniądze i czekaj

na nasz wielki transport

CASA CENTRAL

Ulica 15 de Novembro N. 49



prof. Kemmerera w Polsce i przychylna opinia jego o sytuacji gospodarczej Polski jest żywo komentowana przez prasę amerykańską. Szereg dzienników jak „Chicago Tribune”, „Monitor”, „Herald Tribune”, „Journal of Commers”, „Sund” itd. pomieściło obszernie sprawozdania o warszawskiej konferencji prasowej prof. Kemmerera, podkreślając bardzo mocno fakt poprawienia się stosunków gospodarczych Polski.

Bardzo charakterystyczną jest uwaga nowojorskiego dziennika „Sund”, który drukuje zaprzeczenie poprzedniej fałszywej pogłoski, podane przez to pismo z Berlina, a podkreśla optymizm prof. Kemmerera co do przyszłości gospodarczej Polski.

„Herald Tribune” stacza polemikę z wywodami warszawskiego korespondenta „Berl. Tageblattu”, który rozgłosił, że prof. Kemmerer zapatruje się zbyt optymistycznie na sytuację Polski, wskutek braku znajomości języka i zbyt powierzchownego zbadania stosunków Polski.

„Herald Tribune” pisze, że nawet niektóre partie polityczne Niemiec krytykują berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych za przedłużenie wojny celnej z Polską.

— **ZMIANY W GABINECIE POLSKIM.** W miejsce ministra Moraczewskiego, który zrezygnował z urzędu z powodu choroby, wchodzi do gabinetu p. Barlicki, który obejmie tekę, piastowaną przez p. Moraczewskiego, to jest ministerstwa robót publicznych i opieki społecznej. P. Barlicki, jak i jego poprzednik reprezentuje w rządzie Polską Partję Socjalistyczną (P.P.S.)

**TELEGRAMY**  
z całego świata

**Polska.** — Z Warszawy donoszą, że zostało tam utworzone nowe stronnictwo monarchistyczne, którego dewizą jest: „Władza dla króla, ziemia dla rolników, sprawiedliwość dla wszystkich”. Nowe stronnictwo zostało utworzone z członków narodowo-katolickich.

— Komitet wykonawczy stronnictwa socjalistycznego (P.P.S.) zgo dził się na udział socjalistów w rządzie i redukcję budżetu, przedewszystkiem odnośnie do ministerstwa wojny.

**Liga Narodów.** — Po blisko dwutygodniowych konferencjach w Radzie Ligi Narodów i po bezskutecznych wysiłkach ze strony wszystkich przedstawicieli państw reprezentowanych w Radzie i w Lidze Narodów postanowiono przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i powiększenie stałych miejsc w Radzie odłożony do września b. r. Przyczyną tego bezprzykładnego dotąd w Lidze Narodów faktu, który może spowodować zupełne jej rozbiście, są Niemcy, które swoją arogancją i egoistyczną nieustępliwością udaremniły wszelkie próby zgodnego załatwienia tych ważnych dla europejskiego spokoju spraw. Niemcy zażądały stanowczo, aby tylko one jedne zostały przyjęte do Ligi Narodów i do jej Rady. Oburzony tem przedstawiciel Brazylii p. Dr. Mello Franco oświadczył kategorycznie, że wobec takiego stanowiska Niemiec Brazylija będzie głosowała przeciw przyjęciu Niemiec w poczet członków Ligi Narodów, a ponieważ każde przyjęcie do Ligi Narodów musi być jednogłośnie, więc wobec takiego oświadczenia przedstawiciela Brazylii, przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów stało się niemożliwym.

Odroczenie tych spraw do września nie rokuje nic dobrego. W ciągu tego czasu mogą nastąpić rozmaite zmiany w rządach poszczególnych państw i zmiana ich przedstawicieli w Lidze Narodów,

k którzy mogą zupełnie inaczej pojmować te sprawy, nie mówiąc już o antagonizmie, jaki już dziś powstał, między wieli dotychczasowymi członkami Ligi, a przedewszystkiem między Niemcami i Brazylija, który może mieć bardzo poważne następstwa. Stanowisko Brazylii było słuszne i miało poparcie wszystkich przedstawicieli Ligi, pragnących zgody międzynarodowej. Tym razem, zdaje się, Niemcy przeholowały i kto wie, czy wkrótce nie odczują na własnej skórze skutków swej nienasyconej buty, egoizmu i chęci narzucania swej woli innym państwom.

Ano zobaczymy, co nam wrzesień przyniesie.

**Belgja.** — Donoszą z Brukseli, że w miejsce zmarłego nieodżałowanej pamięci kardynała Mercier, prymasem Belgii został mianowany dotychczasowy wikariusz generalny, prałat Vanroey.

Nominacja ta została przyjęta bardzo sympatycznie, albowiem nowo mianowany arcybiskup z Malines cieszy się ogólnym szacunkiem we wszystkich warstwach społecznych Belgii.

**Niemcy.** — Donoszą z Berlina, że powracającym z Genewy przedstawicielem Niemiec w Lidze Narodów, Stresemannowi i Lutherowi, ludność Berlina chciała urządzić wrogą manifestację, jednak przeszkodziła temu policja, która zarządziła, aby powracający z Genewy dygnitarze wysiedli na jednej stacji przed Berlinem.

— W sprawie konfiskacji dóbr byłych panujących niemieckich i przyznania im żądanych odszkodowań zarządono rodzaj plebiscytu, to jest, aby cały naród niemiecki wydał w tej sprawie swoje zdanie. Dotychczas lista głosujących za wywłaszczeniem doszła już do 12 milionów.

**Stany Zjednoczone.** — Z Plymouth Vermont donoszą, że zmarł tam dn. 20 b. m. ojciec prezydenta republiki, pułkownik John Coolidge.

— Dn. 19 b. m. został stracony pizez powieszenie w Manili na wyspach Filipińskich porucznik John Thompson, jeden z zdolniejszych oficerów amerykańskich, za zamordowanie w roku 1925 16 letniej, niezwykle pięknej panny Andrey Burleigh, pasierbicy kapitała Hamiltona Clames.—Prośbę o ulaskawienie prezydent Coolidge odrzucił.

**Czechosłowacja.** — Rząd niemiecki zaproponował rządowi czechosłowackiemu zawarcie umowy cłowej, podobnej do tej, jaka istniała dawniej między Niemcami i Austro-Węgrami.

**Syryja.** — Korespondent angielskiej „Exchange Telegraph” w Jerozolimie telegrafuje, że Rada powstańców syryjskich wydała proklamację do mieszkańców Damaszku, aby natychmiast opuścili miasto, gdyż będzie ono bombardowane, albowiem wyczerpała się już cierpliwość syryjczyków wobec postępowania francuzów. Syryjscy powstańcy tworzą bataljony z kobiet arabskich. Za skutki bombardowania syryjczycy czynią odpowiedzialnymi francuzów.

**Marokko.** — Wojska francuskie w połączeniu z wojskami hiszpańskimi zaatakowały i wypędziły riffenów ze wsi Caindreman, położonej na południe od rzeki Lucas.

Powstańcy uciekli w kierunku Alcazar Guibin. Bitwa była zacięta. Zginęło wielu riffenów.

**Włochy.** — W Chieti rozpoczęł się proces przeciw mordercom socjalistycznego deputowanego Matteotiego, który został w roku 1924-ym porwany, zamordowany i pochowany w pewnej miejscowości, odległej kilka kilometrów od Rzymu. Głównym oskarżonym jest były kapitan Dumini, w sprawie jednak jest wnieoszonych wiele wybitnych osobistości ze stronnictwa faszystów.

**Obrazy św. Stanisława Kostki**  
formatu 31X39 ctm.  
po 10\$000 za tuzin (z przesyłką wysła)

Gazeta Polska, Curitiba, Caixa B.

**KRONIKA KRAJOWA**

**Kurytyba.**

— Murzyn Alfredo Veiga, który przed kilku tygodniami w bestjałski sposób zamordował 8-letniego chłopca Dominika, syna Teofila i Katarzyny Lubaszynskich, został dnia 16 b. m. wyrokiem sądu przysięgłych (Jury) skazany na 30 lat ciężkiego więzienia, to jest na najwęższą karę, jaką rozporządza kodeks karny brazylijski.

— Dnia 13 b. m. dostał się do kasy teatru „Guayra” nie wyśledzony dotychczas sprawca i skradł z niej 2:000\$000 gotówka.

Zaś dnia 16 b. m. dokonano niezwykle śmiałego rabunku w „Banco do Brasil” i to w czasie największego ruchu.

Sprawa przedstawia się następująco: P. Guilherme Stak udał się na prośbę pewnego kupca z rua Dr. Muricy do „Banco do Brasil”, aby tam na podstawie czeku otrzymać sumę 2:000\$000. Urzędnik banku otrzymał czek i jak to jest zwyczajem wręczył p. Stakowi znaczek (chapa) nr. 5, za okazaniem którego miał następnie otrzymać z kasy gotówkę.

Niewytłomaczonym wypadkiem znaczek N. 5 dostał się do rąk trzech i pieniądze zostały wypłacone nie p. Stakowi, lecz osobie, która posiadała znaczek N. 5. P. Stak, spostrzegłszy brak znaczka zwrócił się do urzędnika, któremu wręczył czek z uwagą, że dotychczas nie otrzymał pieniędzy za czek. Wynika z tego, że jakiś spryciarz, nadzwyczaj śmiały i zwinny zdołał skraść znaczek i za jego okazaniem otrzymać od kasjera banku 2:000\$000 i zniknąć. Cała sprawa przedstawia się do syć niejasno. Poszkodowany zażądał interwencji policji.

— Pod koła tramwaju, kursującego między stacją kolejową i Seminarjum, dostał się w pobliżu sklepu Carlosa Valença urzędnik pocztowy Manoel Jose de Queiroz, który, będąc głuchym, nie zwrócił uwagi na sygnały motorowego. Motorowy mimo wysiłku nie zdołał już wstrzymać tramwaju, który wpadając na nieszczęśliwego zdruzgotał mu jedną nogę. Ofiarę przewieziono do Santa Casa, gdzie jej odjęto nogę.

— Szef policji p. Dr. Maranhão de Albuquerque otrzymał znowu telegram od telegata policji w Jaguarahyva, że przybyło tam kilka rodzin imigrantów, zgłodniałych i bez środków do życia, którzy pro-

szą, aby ich przewieziono do Ponta Grossy. P. szef policji rozkazał przewieźć ich do Ponta Grossy i natychmiast zawiadomił federalnego inspektora kolonizacyjnego, aby zapobiedz dalszym cierpieniom tych biedaków.

Jest to jeden kwiatek więcej do bukietu obecnej imigracji.

— Wbrow istniejącym przepisom w kilku domach przy ulicy Carlos de Carvalho hodowano świnię. Przed kilku dniami władze zdrowia publicznego wykryły te nadużycia i zarządziły energiczne środki w celu położenia tamy dalszym tego rodzaju nadużyciom — tak szkodliwym dla zdrowia mieszkańców. Bardzo słusznie

**Z Parany**

— W Barra de Arcaia zabity został w bestjałski sposób przez ruśina Jakóba Hołodińskiego, rodak nasz śp. Seweryn Szymański, brat p. Szymona Szymańskiego, mechanika i kowala z Tereziny. Bez winy, a jedynie z błażej przyczyny, że zabity nie chciał czyścić ścierki jego, Hołodiwski wpadł w taką wściekłość, że łopata roztrząskał głowę Szymańskiemu, a następnie wraz z żoną znęcał się nad swoją ofiarą.

S. p. Seweryn Szymański miał jeszcze tyle sił, że dowlókł się do domu i żonie o całym zajściu opowiedział, poczem niezadługo ducha wyzionął.

Zbrodnia ta powinna być surowo ukarana, gdyż w razie przeciwnym, zaborstwa tego rodzaju będą się powtarzać częściej i zagrażać ogólnemu spokojowi i bezpieczeństwu kolonistów.

Rodzinnie zmarłego wyrażamy wyrazy szczerzego współczucia.

**Sao Paulo.**

— Na wybrzeżu morskim „Jose Menino” w Santos automobil kierowany przez p. Sylvia de Assis Pacheco, kasjera Automovel Clubu z S. Paulo przewrócił się w najszybszym biegu wskutek złego manewru i spowodował natychmiastową śmierć właściciela automobilu Sylvia i szofera Florencia de Mello. Ciężkie uszkodzenia ciała otrzymała żona Sylvia p. Adelaide Pacheco i jej dzieci Baul, Anna i Adelaide, których przewieziono najbliższym pociągiem do São Paulo.

**Rio de Janeiro.**

— Na przedmieściach rioskich panuje epidemiecznie ospa.

— W Rio ma zjawić się wkrótce nowy tygodnik „A Lanterna”, który będzie zwalczał nadużycia urzędników i polityków, korupcja próżniactwa, złodziejstwa i wszelkie zło, jakie się dziś rozpanoszyło powszechnie w Brazylii.

Przydałaby się i u nas taka „Lanterna”.

— W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto obecnie silną propagandę przeciw kawie w ogóle — ale szczególnie przeciw kawie brazylijskiej.

Przemysłowcy i kupcy wynajdują wszelkiego rodzaju napoje, naśladując w smaku kawę, aby tylko usunąć kawę z dotychczasowego użytku.

Propaganda ta, gdyby się rozpowszechniła i utrwaliła, zagrażałaby wielce eksportowi kawy brazylijskiej — której dotychczas Amerykanie byli najgłówniejszymi konsumentami.

— Z zemsty za energiczne i zdecydowane stanowisko Brazylii w Lidze Narodów przeciw przyjęciu tylko Niemiec do Rady Ligi w charakterze stałego członka z pominięciem Brazylii, Polski i Hiszpanji, Niemcy starają się w rozmaity sposób wyrażać swą nienawiść do Brazylii i tak np. Komendant przebywającego w Rio statku „Cap Polonio” ofiarował obiad dla pasażerów wszystkich narodowości z wyjątkiem tylko brazylijań, podczas którego wznosił teasty na cześć wszystkich państw z wyjątkiem Brazylii, zaś kupcy niemieccy w Rio wycofują swoje annonsy z gazet brazylijskich etc. etc. Ciekawo jesteśmy, kto na tem gorzej wyjdzie i jaki skutek będzie tej śmiesznej i bezsilnej nienawiści?

**DR. CARLOS HELLER**

Praktykował w Hamburgskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.  
Leczy specjalnie choroby skórne, werneryczne, pęcherza i włosów.  
Klinika dla dzieci.  
Leczenie sztucznymi promieniami Diatermia  
Konsultorium i rezydencja:  
Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki środy i piątki wieczorem od 8 do 9.

**Od wydawcy „Gazety Polskiej”**

— Prenumeratory z Varnow i Indajal w stanie Sta Catharina mogą zaległe i bieżące prenumeraty za „Gazetę Polską” wpłacać u p. Fernanda Mosera w Indajal, który jest prawnie upoważniony do przyjmowania prenumerat.

— Prenumeratory z miasta Sao Paulo mogą dla dogodności opłacać naszą gazetę w Case S. Antonio, S. Paulo, rua Quintino Bocayuwa nr. 72. Właściciel tego domu, p. Heins, przyjmuje dla nas bezinteresownie wszelkie należności

**Już tylko 500 alq. ziemi do sadzenia pozostało na kolonji Cel. Queiroz**

Spieszcie się z zamawianiem i kupnem

**Bjuro kolonizacyjne Virmond GUARAPUAVA — PARANA**

**Ladislau Radecki**

**P. p. Nauczyciele**

proszeni są przez sekretariat delegacji szkolnej o podanie swych adresów w redakcji „Naszej Szkoły”, Parana Curitiba, Praça Tiradentes No. 9 (sobrado). Sekretariat posiada do rozdania bezwzględnie następujące pomoce szkolne: 1) mapę fizyczną Polski, Roman 2) metodykę języka polskiego Drzewieckiego 3) Metodykę historii Siemputowskiego, 4) Metodykę historii Geberta, 5) Metodykę religji k. Jana Gralewskiego, 6) Wskazówki do elementarza — pragnie je P. p. Nauczycielom rozstać. Nadto sekretariat mieć będzie do rozdania liczne inne pomoce szkolne w czasie najbliższym.

Sekretariat Delegacji Szkolnej Kurytyba 26 — II — 26.

**ZWIĄZEK POLSKI w Kurytybie**

Ogłasza konkurencję na miejsce gospodarza, na rok 1926. Zgłoszenia listowne należy kierować do prezesa Związku, przy ul. Barão do Serro Azul No 28, do dnia 20 kwietnia, gdzie można również zasięgnąć bliższych informacji o nas. biście. ZARZĄD

**Sociedade Importadora Limitada**  
CURITYBA, AVENIDA LUIZ XAVIER 28



**Bernefugo** najlepsze lekarstwo dla bydła zaatakowanego przez bery.  
**Plugi polskie** całe ze stali, najlepsze na tutejsze role. Bardzo tanie.  
Zaopatrujcie się zczasu, bo orka już nadchodzi.  
Próbne wysyłki **Bernefugo** dostarczamy pocztą za przesłaniem nam znaczków pocztowych w wysokości 4\$000 (2\$500 puszka Bernefugo 1\$500 porto i opakowanie.) Zażądacie informacji od firmy Sociedade Importadora Limitada, Curitiba, Avenida Luiz Xavier 28

**Wysta...**  
dzy i z...  
row...  
Wskut...  
nu otwar...  
mające w...  
KWIETN...  
sima ws...  
wszystkie...  
nicze jak...  
dłowe, kt...  
wystawie...  
wiadomil...  
ile prób...  
słanych b...  
rzystwa...  
su zamów...  
nek, jako...  
wystawcy...  
Tak sa...  
dziec we w...  
intentywn...  
kolonistó...  
mogli wy...  
wystawie...  
Otrzym...  
sze nagro...  
Od C...  
Agricolas...  
Janeiro...  
Od Pa...  
Kurytybie...  
Od Pa...  
Kurytybie...  
Od Pa...  
Jose dos...  
Od So...  
cultura f...  
Od Ka...  
karyjskieg...  
Oczekuj...  
nagród...  
Podczas...  
będą nagr...  
czeń nawo...  
Centro da...  
do Kalisy...  
przy któr...  
ROZDZIA...  
złożonych...  
syndikat...  
krad e C...  
tybie...  
Oczekuj...  
że wszyst...  
przysła n...  
dukty, AB...  
ZAC MC...  
ZROZUM...  
PRACY...  
**Roz**  
TEN...  
MŁODOŚĆ...  
wiele o ser...  
kierunku o...  
przez sylan...  
rodaka nasz...  
Jaworski, li...  
45, jest je...  
wag w pary...  
O swoich p...  
władzania...  
co następu...  
Nad n...  
pracowalem...  
ta i wyznaj...  
bitnie zach...  
tów obu p...  
plomy wydz...  
plom uniwe...  
pańskiego...  
skiego...  
Obecnie...  
przesła gra...  
Oczywiście...  
ażeby rezul...  
dym wypad...  
nie zbyt wi...  
jest, że w...  
ków, kobie...  
deszłym wie...  
poczuł się...  
naście inje...  
stanowi cał...



## Wystawa zbóż, kukurydzy i ziemiaków w Gayerowie-Araukarja.

Wskutek zbliżającego się terminu otwarcia wystawy odbyć się mającej w Gayerowie DNIA 21 KWIETNIA TEGO ROKU, prosimy wszystkich wystawców t. j. wszystkie towarzystwa i kółka rolnicze jako też fabryki i domy handlowe, które będą brały udział w wystawie, żeby jaknajprędzej zaawiadomiły Zarząd w Gayerowie ile próbek produktów rolnych wystawnych będzie z każdego towarzystwa, żeby można było zawniesu zamówić potrzebną ilość s. rzynek, jako też miejsce dla każdego wystawcy.

Tak samo prosimy przeprowadzić we wszystkich kolonjach jak najintensywniejszą propagandę wśród kolonistów, abyśmy jak najgodniej mogli wystąpić na naszej pierwszej wystawie.

Otrzymałmy następujące dalsze nagrody:

Od Centro das Experiencias Agricolas do Kalisyndikat - Rio de Janeiro.

Od Pana Marcina Szyndy w Kurytybie.

Od Pana Juliana Garmatra w Kurytybie.

Od Pana Pedro Chiratto w S. Jose dos Pinhaes.

Od Sociedade Nacional de Agricultura Rio de Janeiro.

Od Kamry Municipjum Araukaryjskiego

Oczekujemy nadesłania dalszych nagród.

Podczas wystawy rozdzielone będą nagrody z konkursu doświadczeń nawozowych, udzielone przez Centro das Experiencias Agricolas do Kalisyndikat - Rio de Janeiro, przy której to sposobności będzie ROZDZIELONYCH 1:500:000, złożonych na ten cel przez Kalisyndikat u Firmy Fernando Hackradt e Cia Sattig Ltda w Kurytybie.

Oczekujemy z całą pewnością, że wszystkie kolonie bez wyjątku przysła na tę wystawę swoje produkty, ABYŚMY RAZ POKAZAC MOGLI SWOJĄ SIŁĘ I ZROZUMIENIE WSPÓLNEJ PRACY.

## Korespondencje.e.

Szanowna Redakcjo.

Upraszam o łaskawe umieszczenie poniżej załączonej korespondencji. Araucaria, dn. 5 marca 1926 r. W dniu 1 marca b. r. odbyły się w Araukarji wybory ja i w całej Republice na prezydenta i wiceprezydenta.

Na wybory te z zaproszeń przez członków Partji Polsko-Brazylijskiej, stawiła się bardzo liczna ilość wyborców, co jest dowodem że wyborcy polskiego pochodzenia tu w Araukaryjskiem już rozumieją, co znaczy organizacja polityczna, która broni interesów kolonji.

W dniu tym zebrali się wyborcy w „Domu Ludowym”, a gdy przyszło do pójsicia do urny wyborczej, poszli całą gromadą co przedstawiało piękny widok. Powracając od urny wyborczej przybyli z powrotem do „Domu Ludowego”, w którym było szurasko dla wyborców.

Wszyscy obecni goszcząc się szuraskiem spędzili wesoło czas rozmawiając o różnych sprawach, nie zapominając jednak i o Domu Ludowym, na który ob. Walenty Fałat zebrał na listę 51:000.

Nadmienić muszę jeszcze, że organizacja wyrabia postępek, gdyż koloniści z dalekich stron zjeżdżają, zawiązując ze sobą przyjaźń, dowodem tego jest, że niedawno powstała partja „Polsko-Brazylijska w Araukaryjskiem, liczy już przeszło 100 członków wyrobionych politycznie i rozumiejących siłę organizacji.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby i w innych miejscowościach poszli przykładem Araukarji

Adam Szczerbowski.

S. Feliciano (S. Braz barra do Arroz Tigre) dn. 18 - 12 - 1925 r.

(Ciąg dalszy).

Najpierw przemówił ks. pr. do zebranych, przedstawiając w swej pełnej patryotyzmu mowie, ważność dnia dla członków naszego Twa, a przedewszystkiem potrzebę nauki, abyśmy już zrozumieli, iż za pomocą s. upiania się możemy stać się silnym narodem. Po mowie ks. prob. muzyka zagrała hymn narodowo-polski.

Następnie miał mowę ob. Marcin Szorty a jako prezes - gdzie między innymi zwracając uwagę, że nie wystarczy postawić gmach

szkolny - lecz trzeba więcej o nim teraz myśleć, abyśmy zeń korzystali, równie kładł nacisk na obowiązki członków, aby każdy wypełniał swój obowiązek i na zabawach zachowywano się zawsze moralnie, by nas palcami nie wytykano. W końcu dziełował współpracownikom tego Towarzystwa i wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób pomagali podnosić się temu gmachowi.

Dalej mówili ob. Józef Lempek jako nauczyciel, względem obowiązków rodziców co do dzieci i względem szkoły, i ob. Karol Muszyński, który między innymi podnosił zasługi i ofiarność członków. Dzieci znowuż na przemian deklamowały po polsku i portugalsku. Na zakończenie przemówił jeszcze raz ks. prob. dodając energii do dalszej pracy na polu oświatowym i narodowym, a muzyka zagrała na zakończenie „Rotę” Konopnickiej. Wieczorem zaś odbył się bal na który pozostało wiele gości z daleka. Bawiono się wzorowo i ochoczo do dnia białego. Na bal, mieliśmy orkiestrę; lecz często przegrywała muzyka dęta, na czele z kapelmistrzem ob. K. Muszyńskim, który także w przerwach śpiewał różne pieśni narodowe ze swoimi śpiewakami i śpiewaczkami ze szkoły powszecznej.

Cała uroczystość odbyła się wspaniale, dochodu czystego z tej uroczystości mieliśmy z górą 1000\$ t. j. z bufetu, wstępów i fantów za co też serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom fantów, tak członkom jak i nieczłonkom. Również składamy podziękowanie ks. proboszczowi za podjętą pracę przy naszym Twie i także za bezinteresowne przybycie muzyki dętej wraz z dziatwą klasy 4-tej.

Składamy także podziękowanie ob. K. Muszyńskiemu, za bezinteresowną pracę podjętą przy muzyce jako kapelmistrzowi i jako prowadzącemu chór śpiewacki.

Na zakończenie podajemy krótki przebieg rozwoju naszego Twa im. Księcia Józefa Poniatowskiego założonego dnia 19 października 1920 r. (w rocznicę śmierci Poniatowskiego). Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w domu ob. W. Uszackiego, na które to zebranie przybył były ks. G. S. jako główny organizator tegoż T-wa - również zjawili się następujący obywatele: K. Muszyński, Wład. Uszacki, Stan. Szortyka, Marjan Usza-

cki, Ant. Jasiński, Robert Lauganz, Tom. Stelmasczyk, Józef Wojciechowski, Józef Stelmasczyk (działek), Walenty Skopiński, Waw. Kuligowski i Franciszek Wiesiołek. Wybrano zaraz zarząd w skład którego weszli: Prezes - Marcin Szortyka, skarbnik - Józef Szortyka, sekretarz Władysław Uszacki, rewizorzy T. Stelmasczyk i R. Lauganz. Następnie zebrania odbywały się u M. Szortyki jako prezesa. Zaraz uchwalono wpisowe po 1\$000 a miesięczne po 500 rs. równocześnie uchwalono budowę domu T-wa, na który zaraz zamówiono cegłę i postanowiono także, stopniowo przyspasabiać się w materiał najpotrzebniejszy do budowy domu. Ziemię Twu ofiarowali bezinteresownie po 1 hektarze Stefania Skopińska (wdowa) Franciszek Wiesiołek i Marcin Szortyka. Lecz zważywszy, iż z samego wpisowego i miesięcznego trzebaby było kilkanaście lat czekać do wybudowania domu, uchwalono zatem, aby każdy członek rzeczywisty złożył na rzecz budowy po 100\$000 w ratach, ile możliwości, zarazem uchwalono poniekąd urządzać zabawy, aby kasę zasilać; zabaw takich odbyło się kilkanaście, które dały bardzo ładne korzyści Twu, a do tego i członkowie hojnie darzyli fantami.

Już w roku 1923 przystąpiono do budowy domu, lecz budowa szła tępo a to z powodu rewolucji, jak już wyżej wspomnieliśmy. Przy budowie każdy pomagał ile mógł: czy to wozami przy zwożeniu materiału, czy to przy pomocy murarzewi. Oprócz roboty, niektórzy jeszcze pomagali materialnie. Pieniędzy i tak jeszcze nie starczało na pokrycie wydatków, to też składano się jeszcze: na drzewo do wiązarku, na legary, łaty i t. d.

Mimo różnych składek, pieniędzy jeszcze brakowało, więc jeszcze uchwalono uczynić pożyczkę bezprocentową i bezterminową między członkami; do tego drzewo związał pod dach ob. Wł. Uszacki z ob. ob. Marcinem Szortyką i Gab. Stelmasczykiem i innymi.

Wikt murarzewi, na cały przeciąg roboty ofiarowali bezinteresownie państwo Stelmasczyki (działki) a znowuż stolarzewi pani M. Wiesiołek, której członkowie pomagali.

Wobec wszystkich składek i pożyczek, brakło nam jednak pieniędzy na wypłacenie rzemieślnikom i innych rzeczy, udaliśmy się więc do ob. ob. Józefa Szortyki i Kazimierza Moczulskiego, którzy z rzeczywistą chęcią wypożyczyli nam pieniądze bezinteresownie ob. Józef Szortyka 400\$000 a ob. Kazimierz Maczulski 250\$000 za co im się należy serdeczne podziękowanie.

Po tylu pracy i wysiłkach, został nasz budynek wykończony na czysto, który ma 14 m. 50 cm. dł. i 11 m. szerokości, sala obszerna, korytarz, biblioteka i bufet, do tego 4 pokoje zajmuje nauczyciel i kuchnia która jest przybudowaną. Budynek nasz należy do najlepiej zorganizowanych szkół, ławki wygodne, to też bardzo podobały się Drwi Rogowskiejmu, który nawet wziął ze sobą rysunek z ławek dom jest oceniony na 14:000\$000.

Jak się okazuje z powyższego sprawozdania pracowaliśmy jak mogliśmy. Członkowie naszego Twa składają się z rolników, młynarzy i wędziarzy - i jakoś dosyć się godzimy - bo - w gruncie rzeczy - w jedności siła! - lecz czasem się czyta że, jedni narzekają na wędziarzy drudzy zaś na młynarzy, a inni wreszcie na kolonistów - a nam się zdaje, że to pewnie brakuje świadomości jednem i drugim, jak to już i ze S. Feliciano czytaliśmy korespondencje z pewnej linji, gdzie się członkowie bardzo cieszyli, że bez pomocy młynarzy pobudowali szkołę; lecz nam się zdaje, iż to nie członkowie czuli te urazy, tylko autor tej korespondencji, który z pewnością miał jakąś osobistą urazę do młynarzy - no! i skorzystał z okazji.

Między naszym społeczeństwem jest to już taki zwyczaj, iż sprawy osobiste stawia się pod pręgierz opinii publicznej. Za to jes-

## Kto chce długo i wesoło żyć Musi ylko piwo z Atlantyki pić

## Rozmaitości.

TEN, KTÓRY PRZYWRACA MŁODOŚĆ. Mówi i pisze się dziś wiele o sensacyjnych wynikach w kierunku odmładzania, osiągniętych przez słynanego lekarza z Paryża, rodaka naszego H. Jaworskiego. Dr. Jaworski, liczący obecnie około lat 45, jest jedną z najwybitniejszych w Paryżu w kierunku odmładzania, mówi dr. Jaworski sam co następuje:

„Nad metodami odmładzania pracowałem przez trzy ostatnie lata i wynajdując, że rezultaty były wybitnie zachęcające. Miałem pacjentów obu płci i mam cztery dyplomy wydziałów medycznych. Dyplom uniwersytetu polskiego, hiszpańskiego, francuskiego i peruwiańskiego.

Obecnie metoda infuzji krwi przeszła granice moich oczekiwań. Oczywiście nie pretenduję do tego, żeby rezultat był pomyślny w każdym wypadku, to byłoby wymaganiem zbyt wielkie. Faktem jednak jest, że w całym szeregu wypadków, kobiety i mężczyźni w podszym wieku po kilku iniekcjach poczuli się znowu młodymi. Dwanaście iniekcji w ciągu miesiąca stanowi całą kurację, która jest

zupełnie bezbolesna. Nie rzadko zdarza się że pacjent do mojej kliniki wchodzi pochylony, wyczerpany, zgrybiały, a w kilka tygodni potem opuszcza ją kompletnie zmieniony. Bardzo mała ilość zdrowej, młodej krwi działa wprost zadziwiająco. W krwi tej zawarta jest jakaś tajemnicza siła odradzająca. Zastrzyki te robię tak, jak gdybym wstrzykiwał jakąś zwyczajną surowicę. Pacjent siedzi, a osobnik, który ma oddać cząstkę swojej krwi, siedzi obok.

Po długich eksperymentach doświadczeniach do tego, że osobnik, który ma odmładzać przy pomocy swojej krwi, powinien liczyć od 22 do 30 lat. Naprzykład krew dziecka, choćby najadrowszego, nie wywarłaby żadnego skutku. Dla jednego pacjenta potrzeba krwi trzech osób. Mężczyźni staremu wstrzykują krew dwóch młodych kobiet, zamieszanych z krwią jednego młodzieńca. Skutek bywa wprost cudowny. Pacjent odżykuje nagle radość życia. O ile kuracja przeprowadzana jest na kobiecie, to zmieniam porządek i zastosowuję infuzję krwi dwóch młodych mężczyzn i jednej kobiety. Iniekcje powtarzają się dwanaście razy w przeciągu miesiąca. Setki osób poddają się mojej metodzie. Wiek moich pacjentów waha się pomiędzy 40 a 80 rokiem. Zaznaczyć należy, że metoda ta jest absolutnie bezpieczna

albowiem do infuzji używa się tylko krwi osobników kompletnie zdrowych. Osoby, które oddają swoją krew bynajmniej nie cierpią, przeciwnie, odczuwają wzmocnienie apetytu. Niektórzy nazywają moją metodę „małżeństwem krwi”, natomiast terminem więcej naukowym jest „Homohemoterapia”.

— SMUTNY KONIEC DZIELNEGO WYBAWCY DWOJGA DZIECI. W pobliżu miasta Celle w Westfalii spostrzegł syn fabrykanta Trülera jak dwoje dzieci, kąpiących się w rzece, zaczęły tonąć. Zrzucił w okamgnieniu swe ubranie i wskoczył do rzeki, ratując życie dziecin. W pół godziny potem udał się sam do kąpielni miejskiej, wskakując do wody tak zwanym tylnym skokiem głowy, przy czem uderzył głową o spód głębinny, łamiąc sobie kręgi. Śmierć nastąpiła na miejscu. Gdy ojciec uratowanych dzieci pobiegł do kąpielni, chcąc podziękować wybawcy dzieci swych, zastał już tylko trupa dzielnego młodzieńca.

— KONIEC LEGENDY O CARSKIEJ CÔROE. Przed kilku tygodniami duża sensacja wywołana w Berlinie wiadomością o ukrywaniu się w stolicy Niemiec wielkiej księżnej Anastazji, córki zamordowanego cara. Miała ona się ukrywać pod nazwiskiem p. Czajkowskiej. Obecnie dwór rosyjskiej cesarzowej - wdowy, żyjącej w

Kopenhadze komunikuje, że pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa. Wielka księżna Olga wyjechała do Berlina celem naoznego orzekonania się o prawdziwości pogłoski i stwierdziła, że między panią Czajkowską a księżną Anastazją nie istnieje najmniejsze podobieństwo.

— ZAPOMNIAŁ, ŻE JEST WE WŁASNYM DOMU. Nagroda za bezmyślność słusznie się należy pewnemu profesorowi fizjologii na uniwersytecie w Lipsku. Pewien nowy profesor przybył do domu pierwszego, by złożyć wizytę, ubrany w angiel i cylinder. Profesor, do którego przyszedł rozmawiał z nim przez kilka minut, naraz wstał, wziął kapelusz, uklonił się i powiedział: „Przepraszam pana za zabranie panu tyle czasu”, poczem opuścił własny swój dom, myśląc że on składa wizytę.

— TAJEMNICZY PRZYJACIEL CARA I SZACHA. Stary zegar na wieży kościoła w Dijon bił właśnie godziną 12, kiedy starszy mężczyzna, z którego powierzchowności licani przechodnie wnosili, że to osłówek obcy - zatrzymał się przed żelaznym portalem katedry. Twarz nieznanego była blade. Chciał on wejść do kościoła, położył już rękę na kłamce, ale w tem padł zemdłony na ziemię. W kilka minut potem odnalazł go leżącego na ziemi policjant, podniósł, wsła-

dził do auta i odwiózł do najbliższego szpitala.

Zemdłony, starszy już człowiek, kurtczowo trzymał zaciśnięte w ramiączkach pudełko do skrzypiec. Musiano go tedy położyć do łóżka razem z tem pudełkiem. Przetrzęsnięto jego kieszenie, celem znalezienia jakiegoś dokumentu, nie wykryto jednakowoż nic, coby mogło dopomóc do stwierdzenia tożsamości nieznanego. Człowiek ten, pomimo, że był elegancko ubrany, nie miał przy sobie ani jednego centima. Na jego wytwornej jedwabnej chusteczce był wyhaftowany monogram „G. C.”

Po upływie 48 godzin nieznanomy odzyskał przytomność. Na zapytanie kim jest, jak się nazywa, dał odpowiedź w słowach niejasnych i bez związku. Sądono z początku, że to człowiek obłąkany. Potem jednak skonstatowano, że pacjent cierpi na zanik pamięci. Zapomniał swego nazwiska i nie mógł również podać, w jaki sposób dostał się do Dijon. Po otwarciu pudełka znaleziono w nim wspaniałe skrzypce, dzieło słynnego włoskiego fabrykanta skrzypiec z XVII stulecia. Nieznajomy przez kilka tygodni leżał w szpitalu, a kiedy już przyszedł nieco do siebie, dyrektorka szpitala chciała go oddać do przytulku dla ubogich. Nagle w przededniu oddania go do przytulku, tajemniczy człowiek zaczął



zły, ba gdzie się rozchodzi o sprawy ogólne, tam nie powinno się wtrącać spraw prywatnych.

Dodać tu musimy, iż gościliśmy już zaonych gości w naszym Twie, a mianowicie: Inspektora Rolnictwa na nasz stan R. G. do Sul D-ra Oscar Viana. Następnie D-ra Samartine de Magalhães, jako przedstawiciela ministra rolnictwa i Josue'go Desland, jako fiscala cłowego dla sprowadzenia zboża zagranicznego. Również mieliśmy zaszczyt gościć w naszym Twie zacnego gościa D-ra Władysława Rogowskiego, który zostawił po sobie miłe wspomnienie — i spodziewamy się, iż jeszcze kiedy do nas zawita tylko aby ta wizytacja trwała przynajmniej parę miesięcy. (Dokończenie nastąpi).

**Koloniści zok olicy Kurytyby**

Przyjeżdżając do miasta odwiedźcie **Jana Kubisa** przy placu Coronel Encas N. 4 (Dawniej Praça da Ordem) Ma na składzie wszelkie towary kolonialne i tytoniowe oraz napoje. Można też dostać śniadanie, ciepłą kawę i smaczne przekąski. **Swój do swego!**

**Polska Szkoła Handlowa**

w gmachu Kolegium „Bom Jezus” O.O. Franciszkanów w Kurytybie Podaje do wiadomości Sz. Rodaków, że otwarto dla młodzieży pragnącej nauki — Kurs Handlowy — praktyczny, łatwy, uzupełniający ze szczególnem uwzględnieniem ortografii języka portugalskiego i korespondencji handlowej. Rachunki i buchalterja według własnego systemu opartego na 20 letniej praktyce, bez podręczników. Lekcje specjalne dla panien od godziny 3 do 5, dla panów od 7 do 9 w nocy. Po ukończeniu całego witego kursu słuchacze otrzymują dyplomy, ważne na całą Brazylię. **Prof. Elias Metynowski** Przyjmuje zgłoszenia i udziela informacji w godzinie 3 i 7 wieczór w Kolegium „Bom Jezus” — Praça da República — Kurytyba.

**Poszukiwanie**

Anastazy Mazowiecki zamieszkały przy ulicy Wielkiej N. 28 w Częstochowie poszukuje Marcina i Marjanny Kozakiewiczów, którzy w roku 1937 mieszkali przy ul. Gracjana N. 6 w Kurytybie. Poszukjwani, lub osoba, która zna ich adres z chce się skomunikować z redakcją „Gazety Polskiej”.

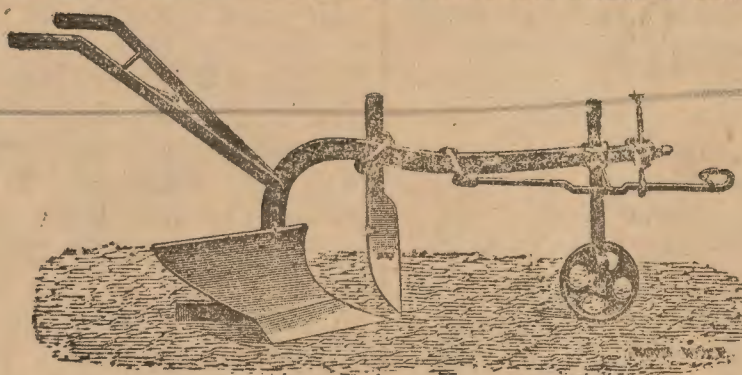
**Maszyny do zszywania słomianek (palhces)** wszelkich cenach i różnych typach z wszystkimi częściami składowemi dla urządzenia kompletnych warsztatów poleca

**KOEHLER-ASSEBURG & FILHOS**  
Guajuyira — Parana

(Korespondencja w języku portugalskim i niemieckim).

**Bolesław Kazimierz Andres**

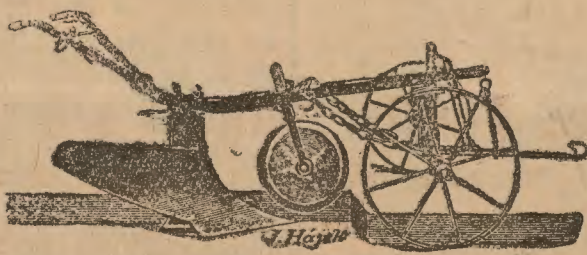
Kupiec w Balzie, Estado do Rio Grande do Sul Sprzedaje wszelkie towary i skupuje produkta rolne na bardzo dobrych warunkach, płaci cenę produktów tak wysoką i sprzedaje towary po tak niskiej cenie, że żaden z konkurentów tego uczynić nie może. Obecnie oczekuje nowych towarów po bardzo niskiej cenie.



**Plugi, lemiesze, kroje talerzowe, Maszyny rolnicze.**

**WIELKI WYBÓR! CASA MELICHAR**

KURYTYBA — Praça Senador Correia N. 7 Jedyny dom handlowy w Paranie zajmujący się wyłącznie maszynami rolniczymi.



**„Cervejaria Cruzeiro”**

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki „Cruzeiro”, „Pilsen”, „Pomba”, „Escurinha i inne. Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny. KURYTYBA — CAIXA POSTAL 108

Kolki przy wydzielaniu moczu, także podczas brzemienności choćby były najwałtowniejsze ustępują w ciągu 2 godzin przy użyciu

**FLUXO-SEDATINA**

Jest bardzo skutecznym uspokajającym środkiem w chorobach kobiecych a szczególnie działa szybko przy zapaleniu macicy i jajoszą. **Fluxo Sedatina** działa szybko i skutecznie we wszystkich wypadkach wstrzymania, nadmiaru lub braku periodu, (menstruacji), przy menstruacjach bolesnych, krwotokach, katarze macicy, białych upławach i niedomaganiach w czasie przekwit. Przy porodach jest niezmiernie pomocnym, gdyż ułatwia, łagodzi i zmniejsza bóle porodowe i zapobiega krwotokom. **Fluxo-Sedatina** bywa używana z wielkim skutkiem w szpitalach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z I. P. pod N. 67 z 28-6-1915.

**VIGOGENIO**

jedyny środek zapobiegający suchotom i najsilniej wzmacniający w każdym życia wieku. Zwalcza anemię, utratę pamięci, zużycie życiowe, jest zawsze zalecany rekonwalescentom dla szybszego odzyskania sił i utraconej tuszy. Przy użyciu **Vigogenio** po 20 dniach spostrzega się: 1) Ogólne wzmocnienie sił przez powrót apetytu. 2) Zupełne ustąpienie bólu głowy, bólesności i zdenerwowania. 3) Zupelne uleczenie ucisku nerwowego, schudnięcia i osłabienia objęta płci. 4) Powiększenie wagi od 1-3 kg. 5) Zupelne wzmocnienie organizmu zagrożonego suchotami (tuberkulami). 6) Wytrwałość przy pracy fizycznej i powiększenie ciałek krwiotajnych. — Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 197 z 15 marca 1912.

**Dr. Antoni ydygier (Ruediger) Kurytyba**

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N° 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

**Bacność!**

Ubrania na miarę po tanich cenach! Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych. **Na raty!** TYLKO w zakładzie krawieckim i w fabryce „Selecta” **Juljusz Szaja** Kurytyba, ulica Commandador Araujo N. 23

**KUCHARKA**

z dobremi świadectwami potrzebna jest dla malej rodziny w Kurytybie. Wiadomość przy Praça Zacharias N. 23 w Kurytybie.

»Potrzebuję się 3 DOBRYCH CZELADNIKÓW DO KRAWIECTWA p. Bernarda Gapskiego w Ouro Verde—Santa Catharina. Płaci się dobrze.

**IDA HAAS**

Egzaminowana akuszerka Kurytyba Rua Ratcliff N. 44.

Która polska Parafia, a względnie ks. Proboszcz, potrzebuje **organistę** niech się zwróci do mnie, Jana Krychowa, na niżej podany adres. Zawód swój znam z Polski. Do Brazylii przyjechałem razem z innymi emigrantami. Przez 2 lata pracowałem na fazendzie w S. Paulo. Tam straciłem część zdrowia i oszukany przez fazenderów przyjechałem do Parany i—dodziel, nie mając środków, pozostaję z rodziną w biedzie, bez odpowiedniego zajęcia. Parafia, lub ks. Proboszcz, przyjdziecie mnie spełniliby obowiązek chrześcijański. Posiadam rodzinę i mógłbym wziąć szakier na wyplat w pobliżu kościoła. Ponta Grossa, Rua do Rosario, No. 64

**Wesoły kącik.**

**NAJGORSZE PRZEKLEŃSTWO.** Maciej Kanalgitter i Izak Sapiecha kłócą się i przeklinają, aż cały dom chodzi... Wreszcie Kanalgitter wyrzuca ze siebie: — Ty, ty, negef, żebyś był jak lniane siemie. Na to Izak Sapiecha zaczyna się śmiać. — Tyż przekleństwo! mam się co bać? co jest wogóle siemie? — Lniane siemie — powiada Kanalgitter — ty wiesz co jest lniane siemie! Naprzód to pół roku musisz leżeć na łokcie pod ziemią, jak wyraztasz całkiem to przychodzi taka zwykła, ordynarna baba i wyrwa ciebie i rzuci do wody. Sześć tygodni musisz w tej wodzie leżeć ty Sapiecha w zimnej wodzie! — W całkiem zimnej wodzie! — Oj, oj... — A potem to jak zaczną ciebie międlić to międlą i międlą, aż zrobią nici i płótno... — To i co? — A z płótna zrobią koszulki dla dziecka, to już wiesz jaki los ciebie czeka... **KTO WINIEN.** Z tą waszą cnotą, moje panie, to jakoś dziś nie bardzo.

— Pan się dziwi? Czy przy tych naszych obecnych krótkich sukniach i bez hasek można być cnotliwym?

**Do sprzedania** 70 alkerów ziemi w pobliżu Campo Largo e Piedade Blizsze wiadomości u Księdza proboszcza w **Campo Largo—Parana**

**Bacność!** Zawiadamiam panów kupców miejscowych i na prowincji, iż otworzyłem w Kurytybie, na Aquidabam, naprzeciw polskiego kościoła fabrykę obuwia i skład skór rozmaitych. Własna garbarnia daje możliwość dostarczania powyższego w doborowym gatunku, po cenach bardzo przystępnych. Równocześnie z tym jest połączony warsztat rymarski, gdzie zawsze będą na składzie półszorki, ka bresty i rozmaite części uprzęży i siodeł. Licząc na liczne poparcie, gotów jestem do usług. **Alberto Michal — Curytyba—Rua Aquidabam N. 68.** Dla listów pozamiejscowych: **Caixa postal 216.**

**Włosie końskie** dla fabrykacji szczotek i pendzli sprzedaje **Augusto Heeren—Kurytyba** Rua Marechal Flor. Peixoto 57 Każdy kupujący sam sobie może wyszukać odpowiednie włosie.

**Kołdry sztepowane** dostarcza i naprawia dobrze gustownie i tanio **Augusto Heeren — Kurytyba** Rua Marechal Flor. Peixoto 57

mówić. Przypominał sobie swoje nazwisko i opowiedział następującą nieprawdopodobną historję.

— Przybywam z Paryża, a wybrałem się do Monte Carlo. W drodze skradziono mi portfel z 150 000 franków. Musiałem przerwać podróż, a ponieważ nie miałem przy sobie zupełnie pieniędzy, nie jadłem przez trzy dni, dlatego upadłem przed kościołem zemdlony. Jestem słynnym skrzypkiem, Gastonem Cuvillier. Jakżeż byłem ulubionym skrzypkiem papieża w Sykstyńskiej kapeli. Obecnie powodzi mi się źle i zapewne nie będziecie chcieli uwierzyć, że niegdyś byłem na »ty« z koronwanemi osobami. Nieszczęsny car Mikołaj obdarzał mnie swoją przyjaźnią i nie jeden miesiąc przeżyłem w wspaniałym pałacu w Carskim Siole. Udekorowano mnie najwyższymi odznaczeniami. Szach perski mianował mnie swoim nadwornym muzykiem i przez trzy lata zatrzymał mnie w Teheranie. Jedynym przedmiotem pamiątkowym, którego mi nie skradziono, jest złota tabakierka, którą swego czasu od szacha perskiego otrzymałem. Nie uwierzono mu oczywiście na słowo, ale polecono pokazać tabakierkę. Nieznajomy kazał przynieść swoje palto, odkrył podszywkę i wydobł wspaniałą tabakierkę, na której istotnie jego imię

było wypisane, perskimi głóskami. Za podszewką palta znajdował się jeszcze cały szereg dokumentów, zdających się potwierdzać zeznania nieznajomego. Między innymi stwierdzono, że posiada on własnoręcznie pisane listy cara Mikołaja. Dyrektor szpitala pożyczyl nieznajomemu 1000 franków i kazał go odwieźć na dworzec kolejowy. Zagadkowy przyjaciel szacha perskiego i cara odjechał do Monte Carlo. — **POLSKIE »PSIAKKEW«** W AMERYKAŃSKIM SĄDZIE. 'Amerykański »Dziennik dla Wszystkich« pisze: Józef Trzeźmiński był od lat dobrym lokatorem w domu Wacława Sielawy. Zawsze żyli w zgodzie i spokoju. Po raz pierwszy pokłócili się i pobili. Bijących się rozdzieliła policja i zawiozła karetką do więzienia.

»O cóż wam poszło? — zapytał sędzia poróżnionych przyjaciół, gdy na drugi dzień stanęli przed obliczem sprawiedliwości.

»Uderzyłem gospodarza — odparł Trzeźmiński, jednak nie umiał wytłumaczyć sędziemu znaczenia słów, użytych przez Sielawę. Przywołano tłumacza.

»Powiedz mi to przekleństwo po polsku — rozkazał sędzia.

»Przekład polskiego przekleństwa na język angielski brzmiał: »Dogs blood« (psia krew).

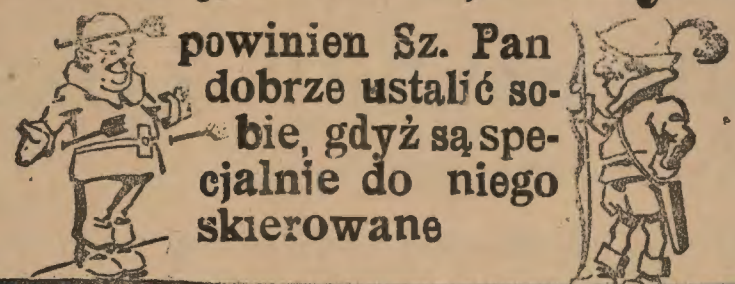
»Dogs blood! — parsknął sędzia śmiechem. To coś niby »hot dog« (gorąca kielbaska). A no to zapłacicie po 10 dolarów za to, żeście się pobili o takie głupstwo.

— **KINO W KOSCIELE.** Przed kilku laty, starali się proboszczowie katolicycy wprowadzić do kościoła przedstawienia filmowe treści religijnej, jednak Rzym na to nie pozwolił. Obecnie biskup miasta Dijon we Francji. Laudrieux, zwrócił się ponownie do rzymskiej kongregacji o pozwolenie wyświetlania filmów w kościele przy sposobności »tygodnia apologetycznego« i za zgodą papieża Piusa XI. otrzymał zezwalającą odpowiedź.

— **WILCZA PLAGA W ROSJI!** Z Moskwy donoszą o coraz bardziej wzrastającej ilości wilków w okolicach, sąsiadujących z górami Uralskimi. Tak np. kilka dni temu w jednej z wsi koło Miassu (na granicy Europy z Azją) odbywał się wesele u miejscowego bogacza, który wydawał córkę za mąż. Rzecz jasna, że w zabawie, która trwała trzy dni i trzy noce, uczestniczyła cała wieś. Można sobie wyobrazić przestrasz włościan, gdy ostatniej nocy przekonali się, że do wsi wpadło stado kilkuset wilków, które pożarło kilkadziesiąt sztuk bydła i sześćcioro dzieci. Dopiero po długich wysiłkach udało się wilki ze wsi wypędzić.



# Jedną, dwie, trzy...



powinien Sz. Pan  
dobrze ustalić so-  
bie, gdyż są spe-  
cjalnie do niego  
skierowane



**PIERWSZA.** Ze istnieje tylko jedna CAFIASPIRINA, której skuteczność przeciw wszelkim bólom, jest powszechnie znana. Łagodzi bóle i wzmacnia przepadle siły przez nadmiar pracy umysłowej i nadużyciu trunków.



**DRUGA.** Ze pudełeczko w którym znajduje się tubka z CAFIASPIRINA nosi Złotą Markę Gwarancyjną z znanym i sławnym Krzyżem Bayera.



**TRZECIA.** Ze w celu uniknięcia fałszowania i nieczystości pastylki CAFIASPIRINY nie sprzedaje się pojedynczo. Kto życzy sobie jedną dozę, powinien żądać Koperty z „Cafiaspirin”



Jeżeli zamiast autentycznej CAFIASPIRINY będą dawać Sz. Panu jakąś mieszaninę cafeiny lub pastylki pojedyncze nie przyjmij ich Pan i żądaj produktu autentycznego, jedynego który zasługuje na zaufanie.

Oafi 97

»A Propagandista»—928/33

# „A BRANDINA”

Braci Sobania

Przy ulicy Lamemha Lins N. 3  
KURYTYBA, PARANA

Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.

Specjalista w wyrobie znakomych cukierków: cytrynowych malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abacaxi, miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwińowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych z mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmelada, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.

Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas«  
»Fruclas Acidas«.

Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji.

## CASA IDEAL ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA — PARANA — BRAZIL

rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra

FILJA: Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych  
SPECJALNOSC

**Kalósze** Wykonane na wzór trzewików do sznurowania  
BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

UWAGA: Obuwie sprzedaje się pod gwarancją to jest gdy się okaże jakaś niedokładność czyli nietrwałość obuwia udowodniająca winę fabrykacji to takie małe naprawy wykonuje się darmo

Żelazo sztabowe—okucia, narzędzia dla kowali, stolarzy i wszelkich innych rzemiosł, szkło do okien, farby, towary emaljowane i fajansowe, drut kolczasty, łańcuchy, Maszyny Rolnicze, jak n. p. plugi, włóki, brony, drapaki, sieczkarnie, młóckarnie, marteze, łopaty, rydle, kopaczki, siekiery, kosy i t. d.

W wielkim wyborze!

Po cenach przystępnych!

## CASA METAL

Jose Hauer Junior & Cia.

Curityba — Rua 15 de Novembro N. 44

Towarzystwo niemieckie żeglugi morskiej

## Hugo Stinnes Linien:

EUROPA — BRAZYLJA — ARGENTYNA — MEKSY

Komunikacja bezpośrednia d Gdańska

Statek „ARTUS”

Odjeżdża ze Santosu do Hamburga dni. 29 listopada  
Najbliższe odjazdy statków ze Santosu

Statki:	do Buenos Aires	do Europy
General Belgrano	20 marca	15 kwietnia
Holm	18 kwietnia	11 maja
Artus	15 maja	10 czerwca

Powyzsze okręty posiadają kabiny 3-iej klasy.

Sprzedaz biletów do wszystkich większych miast Europy a także biletów dla chcących przyjechać z Europy, (tak zwanych bilhetes de chamada) oraz wszelkie informacje co do podróży udziela Agent towarzystwa

**Carlos Luhm** Curityba, Rua Riachuelo n. 52  
Caixa postal n. 48

Mówi się i odpowiada się na listy w polskim języku

## DO SPRZEDANIA W KATANDUWIE MUNICYP. GUARAPUAVA, PARANA

58 lotów ziemi po 10 airów każdy dla kolonistów umiejących wycinać Herwę Malte. Cena lotu 1.000\$000 na wypłaty w ciągu 5-ciu lat. Można wypłacać robotą przy herwie. Ziemia pokryta lasem pinjorowym i herwalami.

Informacje daje João Hoffmann Junior—Ponta Grossa, caixa postal 18.

## Actolyt-Magnetine

rejestrowany  
usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyńach żelaznych i odnawia je zupełnie. Srodek tym zdobył sobie uznanie pierwszorzędných fabryk i firm i jest przez nie stale w używaniu. Żądać prospekty.

Fabryka produktów chemicznych Wilhelma Goldschmidt  
Curityba, Caixa postal 372.

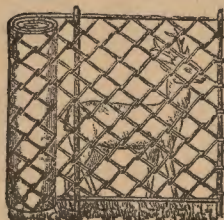
## Warsztat mechaniczny i fabryka wyrobów drucianych

ADOLPHO NESTLER

Kurytyba, Avenida Joao Gualberto N: 111

Adres telegraficzny; Nestler, Curityba

Maszyny i żelazna różnego gatunku.  
Przyjmuje się roboty do obróbki żelaza.  
Maszyny do obróbki drzewa.  
Maszyny rolnicze.  
Bramy i kraty żelazne.



Maszynki do mielenia kości, młiji i t. p.  
Reparacje wszelkich maszyn.

Druciane kraty kratkowane dla kurników, do ogrodzenia ogrodów i t. d.  
Transmisje i różne żelaza przyborowe do tłoczenia.

Wykonuje się wszystko sumiennie i jaknajtaiej!

## SZEWIECTWO „CENTRAL”



poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla

panów, pań i dzieci po cenach

jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travessa Zacharias N. 1  
blisko polskiego składu nasion p. Nikodema.

## APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURYTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 98

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

**TELL**  
Miksz Purgativo  
Christini  
na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywołwane przez nie bóle

**TELL**  
Elixir Peitoral  
Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzy i t. p.

**TELL**  
Vermicida  
Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych

**TELL**  
Farby  
są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO  
SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne

Mówi się po polsku

## Pensjonat ANTONIEGO NOWAKOWSKIEGO W KURYTYBIE

Podają do wiadomości Sz. Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż Pensjonat *znajduje się przy ul. Comendador Araujo 24*

Przyjezdni otrzymają tuż po chwili za umiarkowaną ceną pomieszczenie wraz z utrzymaniem, również przyjmują się stolowników stałych.

A. Nowakowski.

## Casa Daitschman Maurco & Irmao

Kurytyba

Avenida Luiz Xavier 3

po leca

**Meble wszelkiego rodzaju**

z własnej fabryki

jako to bufety, stoły, krzesła 150-ka, materacy i t. d.

po cenach najniższych

## Casa Jacob JAKÓB GRINSPUN

Skład główny:

Rua 1 de Março No; 18

Fabryka i depozyt:

Av. Candido de Abreu 121 Tel. 329

Wielki skład mebli, materaców, kolder i płaszczy nieprzemakalnych

Sprzedaż na wypłaty!



Mam na sprzedaż kilkanaście lotów ziemi w Kurytybie

w zdrowym i wspaniałym położeniu na wzgórzu, zaraz przy cmentarzu municypalnym od strony miasta. Są rozmaite ceny. Blizsze informacje udziela właściciel

**Herman Jehnscher**  
Kurytyba

Rua Conselheiro Caetano 23 (sąsiadnik ulicy Paulo Gomes)

## W sprawach

pożyczek, hypoteków, kupna lub sprzedaży jakiegokolwiek interesu lub guntu, transakcji handlowych, całkowitej likwidacji interesu — za gołówkę —

pośrednio

**I. Mariano Ferreira**  
Kurytyba

Biurowo:

Rua 1 de Março N. 7

## Polski warsztat krawiecki Franciszek Rybacki

w Kurytybie

ul. Com. Mariano Torres 29

Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich.

Krój najlepszy — Swoj do swego!

## Dom obuwia

ANTONI MARTES

Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercaście)

sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przejdzcie i przekonajcie się!

## Todeschini & Irmaos

Fabryka ciast pożywnych, faby kuku

rydzianej i kawy mielonej.

Wielki młyn do maki żytniej.

Aven. 7 de Setembro 243 — 245

## POLECAMY MAPY PARANÁ

w 7miu kolorach

we wielkości 50X70 ctm.

TANIE WYDANIE

Cena po 3\$000 i 2\$500

W tymże 2 mapy darmowe „Gazeta Polska”, Curityba Caixa B.



**Wielki Sklep Polski**  
**Marcina Szyndy & Ska**  
**Plac Tiradentes N. 19**  
 ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.  
 Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

# Wielki Sklep Polski

## Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.  
 Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jako: kukurydżę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPEDAŻ NA KOLONJE HUTOWA I DETALICZNA  
 ENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

## Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje, na leczenie w swej klinice.

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

### Drogeria i apteka

#### Minerva

Maximo & Cia.

Kurytyba, Plac Tiradentes 57

Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw.

Posiada na składzie najlepsze środki przeciw robakom w kiszkiach, przeciw kaszlowi i t. d.

### Dr. Carlos Moreira

Klinika medycyna chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85. Telefon 388

### Jacek Dromlewicz

Zęby, sztuczne z podniebieniem i bez, złocenie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Przy ul. Riachuelo n. 8. 015

### KRAWIEC POLSKI

#### J. Wisniewski

Ul. Trajano Reis N. 14  
 Wykonuje ubrania elegancko i tanio.

### KRÓJ NAJNOWSZY

Swoj do swego!

### Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki przy ul. Marjy Nr 61  
 Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana  
 CENY NISKIE.

### Kolonizacja

#### Alberto Schmitt!

Bezpośrednio przy linii kolejowej (stacja Pardzias) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, mieli, faroli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczołnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu «escrituras publicas». Dależ informację udziela: Jose Petri, Director «gerente» Estação Pardzias - Santa Catharina.



### Pharmas Machado

Cierpiasz

na choroby ziemniaczane?

nie rozpaczaj!

Pastylkami Dra. Edmundo Machado do

lecz tylko tymi - pozbędziesz się

w kilka dniach tej choroby zupełnie

Do zabrania

w wszelkich aptekach

Główna siedziba

**DROGARIA SUISSA**

Kurytyba

Lic. N. 93.

### Teren dobry

o obszarze 300 m. X 400 m., położony na zdrowym przedmieściu Bacacherjy

### jest do sprzedania

z powodu zmiany miejsca zamieszkania.

O kupno tego terenu należy traktować z p. H. Eriksem, którego adres można otrzymać w redakcji «Gazety Polskiej».

### Sprzedam

#### 42 akry ziemi

składającej się przeważnie z herwalu. Ziemia ta znajduje się przy traktowej drodze wozowej i automobilowej w miejscu t zw. **Queimados**, 20 klm. oddalone od miasta São Matheus

Zgłaszajcie się zaraz  
 Michał Babirecki - Dorizon - Parana.

### Casa das roupas

#### feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba

Rua I de Março, 1

## „A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malino, nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe go formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tym, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA - Rua Cabral Nr. 53 - PARANA.

## Fabryka cukierków

### „AURORA”

Jozeffa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba - Paraná - Brasil

## Aniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach z drobnymi wskazówkami i w skrzyńkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

ISIS BICHOOL

najskuteczniejszy środek do wytipienia robactwa wszelkiego rodzaju

CARLOS LUHM

Rua Riachuelo 52 - Curitiba - Parana - Brasil

## Największy sklep polski w Palmeirze

### CASA VICTORIA

STEFANA RYBACKIEGO & SKI

Skład towarów kolonialnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Kupuje i sprzedaje jako to: Kukurydżę, lizon, fasolę, ziemniaki, owoce, żyto, herwa mate i inne produkta rolne.

Wysyła się na zamówienie do wszystkich stanów Brazylii. Ma zawsze na składzie: ryż, sól, mąkę pszenną i żytnią, cukier kawę i inne artykuły spożywcze i to najlepszej marki.

Towary krótkiej pończochy, chusteczki, skarpetki, czapki i t. d.

Trunki różnego gatunku. Nasiona zawsze świeże od P. Nikodema. Obsługuje rzetelnie i możliwie najtaniej.

Poleca również swoją **SIECZKARNIĘ**

## Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylii

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij

STRADELLA

z fabryki światowej sławy Cav. Marianno Dallape e Filho. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach ja

ko najlepsze we wszystkich krajach. Nie mają

równych sobie. Doskonale

wyrobite, odznaczają się

wielką wytrzymałością bez

potrzeby naprawy. Są do

nabyć we wszystkich



stkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancja: za wszystkie harmonie, daje gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Zadajcie darmo katalogów i cennika od

**JOAO SARTORELLO**

S. João da Boa Vista - Linha Mogyana - Estado de S. Paulo



## SYFILIS!!!

Poronienia, Rany, Niedolestwo, Mocz, matyzm, Egzema choroby skórne.

To straszne!

## Elixir „914”

i pastylki „914”

Po kilkudniowym zazywaniu ich spostrzega się:

1) Krew czystą i ogół stan zdrowia zadawalniający 2) Zniknięcie wszelkich przyszców, plam i krost, wydzielenia się materji, swędzenia, swędzenia etc. 3) Zupelnie ustąpienie reumatyzmu i bólu głowy i w karkach 4) Zniknięcie objawów na tle syfilisu, 5) Organ trawjący i kiszki w doskonałym stanie 6) Zwiększenie wagi ciała od 1-3 kilogramów. 7) Uzdrowienie organizmów osłabionych, zagrożonych tuberkulami (suchotami) 8) Wytrwałość przy pracy fizycznej i zwiększenie ciałek krwiośnianych.

Matki, które karmią, anemicy dziewczęta blade, dzieci cierpiące na anemicką chorobę i skrofaliczne, wyczerpane i zmniejszeni nadużyciem zyskują na zdrowiu, sile i nowej, czystej krwi, jeżeli używają „SANGUINOL”, który jest

zarazem najlepszym środkiem zapobiegającym chorobom płuc (suchotom, tuberkulom). Rozwija dzieci i czyni je silnymi i zdrowymi

**SANGUINOL** jest znacznie lepszym od oleju z bacalbau, który w ogóle atakuje żołądek i wstręba podczas gorących pór roku

Przy użyciu preparatu „SANGUINOL” strzeże się po 20 dniach:

1) Ogólne wzmocnienie siły i powrót apetytu, 2) Zupelnie zniknięcie bólu głowy, 3) Zwiększenie energii i zdmierzenia, 4) Uwalnienie radykalne od przycięcia nerwowego i od chudnięcia, 5) Powiększenie wagi ciała od 1-3 kilogramów, 6) Uzdrowienie organizmów osłabionych, zagrożonych tuberkulami (suchotami) 7) Wytrwałość przy pracy fizycznej i zwiększenie ciałek krwiośnianych.

Matki, które karmią, anemicy dziewczęta blade, dzieci cierpiące na anemicką chorobę i skrofaliczne, wyczerpane i zmniejszeni nadużyciem zyskują na zdrowiu, sile i nowej, czystej krwi, jeżeli używają „SANGUINOL”, który jest zarazem najlepszym środkiem zapobiegającym chorobom płuc (suchotom, tuberkulom). Rozwija dzieci i czyni je silnymi i zdrowymi

**SANGUINOL** jest znacznie lepszym od oleju z bacalbau, który w ogóle atakuje żołądek i wstręba podczas gorących pór roku

## Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej

### „Chargeur's Reunis” „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy

Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Le Havre a z Le Havre do Gdyni statkiem „Pologue”.

## Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
• MASSILIA •	12 marca	13 marca
• FORMOSE •	13 „	14 „
• MALTE •	22 „	23 „
• DESIRADE •	29 „	30 „
• AURIGNY •	6 kwietnia	7 kwietnia

Sprzedaj biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

AGENT

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

## PAMIĘTAJ ZAWSZE O TYM

że na przeczyszczenie krwi oraz na leczenie grypy, kaszlu, chorób żołądkowych nerkowych i kobiecych najdoskonalszym środkiem jest

**HEINEHANA ORYGINALNA HERBATA Z ZIÓŁ**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Główny skład dla stanów Parana i Santa Catharina

**APTEKA I DROGERJA „MINERVA”**

Maximo e Cia.

Kurytyba - Praça Tiradentes N 57

Filia w Joinville: Rua 9 de Março N 52

## Nasiona z Polski

znane są już w następujących stanach Brazylii: Espirito Santo, Goyaz, S. Paulo, Parana, Sta Catharina i Rio Grande. - Wszędzie w tych szęściu stanach, czy to na wyżynach czy nizinach gorących, dają znakomite wyniki i uznane są za

najlepsze nasiona

Wszędzie zadajmy tylko polskich nasion. Nie kupujmy innych!

**Paweł Nikodem** Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, Travessa Zacharias, 5

Wytyka koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości wełci w Brazylii







domu? Wiem, żeś pan sobie dzisiaj przyprowadził jakąś dziewczynę.

— Dziewczynę, za pozwoleniem, to była dama całą gębą.

— Dama, czy nie dama, dość że była w spódnicy — zaśmiała się Kuszypecka. Nie mam panu tego za zle, kochany panie Kola, dodała, ponownie napelniając kieliszki, nie jestem taką bigotką, ażeby zaraz zwracać obłudnie oczyma, gdy ktoś przyprowadzi sobie kobietę do domu. Wiem, co komu trzeba... No, więc wypijmy za zdrowie tej pięknej damy z dzisiejszej nocy.

— Za zdrowie Tacyanny wypiję, pomyślał Kola i wypróżnił trzeci kieliszek. — Uf, gorący trunek, rzekł, odstawiając kieliszek, rozbiegł mi się po wszystkich żyłach. Czuję jak bym się na nowo narodził. Wie pan i co, pani Kuszypecka, wypijmy jeszcze jeden kieliszek. Na trzech nogach stać trudno.

— Ja myślę, zaśmiała się stara, że każdy sznurek skręca się we czworo.

— A ponieważ za pięć palców mamy u każdej ręki, zawołał Kola, wpadając w coraz lepszy humor, musimy więc jeszcze wypić po jednym.

— Zapomniałeś pan, że sześć, to pół tuzina, rzekła dozorczyńca, również promieniająca pod wpływem trunku, ach, jaki ładny z pana chłopiec, panie Kola; wyobrażam sobie, jak dziewczęta muszą pana kochać. Gdybym nie była wdową i gdybym była nie przysięgła swemu nieboszczykowi, że mu pozostanę wierną do grobu, tobym pana uściskała.

— Prędko, jeszcze jeden kieliszek, zawołał malarz, a wypiwszy go, przypomniał sobie, że musi się bardzo spieszyć dla wykonania polecenia Tacyanny. I jakkolwiek Kuszypecka chciała go zatrzymać wyrwał się z komórki odzwiernej i niebawem znalazł się na ulicy.

Musimy, niestety, przyznać, że Kola był pijakiem nałogowym.

Miał zwyczaj, co rana, na czczo, nie jedząc, wypić jeden lub kilka kieliszków wódki.

Gdy się nie napił, ręce mu drżały, czuł jakiś dziwny niepokój, a nawet dokuczaly mu bóle w mięśniach ciała.

Po wypiciu wódki czuł się pokrzepiony na ciele i duchu. Nabrał równowagi umysłu, a wódka, wypita na czczo, o ile, oczywiście nie przebrał miał, nie mu nie szkodziła.

Dziś jednak pozwolił sobie za wiele dobrego, krew żarem krążyła mu po ciele,

tworząc mu pałata, oczy błyszczały niezwykłym blaskiem.

Gdy szedł teraz przez ulicę, miał minę tak zawadającą, że przechodnie brali go za warjata.

Podobnym był do tryumfatora, który dokonał właśnie jakiegoś wielkiego dzieła. I rzeczywiście, w tej chwili zapomniał zupełnie o swojej nędzy.

Przyszły mu na myśl owe czasy, kiedy to jeszcze posiadał elegancką pracownię, kiedy obrazy jego były wielce poszukiwane, czasy, gdy nawet w towarzystwie grał wybitną rolę.

Czasy te minęły, ale Martine ich nie żałował. Czuł się wolnym i silnym. Skierował się wprost do pałacu wielkiego księcia Sergiusza.

Szczęśliwie też dotarł do pałacu stanął przed drzwiami i zapytał się, czy może pomówić z księciem Zubowem, adjutantem jego cesarskiej wysokości wielkiego księcia.

Ponieważ Kola pytał się tonem bardzo imponującym, odzwiernej przeto skłonił mu się grzecznie i kazał mu zaczekać; poszedł dowiedzieć się, gdzie się pan adjutant znajduje.

Po chwili wrócił z zawiadomieniem, że książe Zubow znajduje się właśnie na audjencji u jego cesarskiej wysokości wielkiego księcia i wskutek tego może się widzieć dopiero za pół godziny.

To zechćj mu pan powiedzieć, zawołał Kola, że znakomity malarz Kola Martine pragnie z nim pomówić, niechże więc będzie w domu, bo mu tam złożeń wizytę.

Do usług, wielmożny panie, powtórzę wszystko panu adjutantowi.

Kola wyszedł znowu na ulicę. Zaczął się przechadzać przed pałacem w jedną i drugą stronę zaglądając w okna.

Ale znużono go to w końcu i postanowił przespacerować się nieco dalej.

— Wszystko idzie doskonale — mówił do siebie — książe Zubow przyjmie mnie, ja go przekonam, że Tacyanna jest niewinna i oboje będą się kochać nadal tak, jak się dotąd kochali.

Książe Zubow ożeni się z Tacyanną, a wtedy i moja nędza się skończy.

Wynagrodzą mnie po królewsku, będę sobie mógł znowu urządzić wielką pracownię, moje obrazy staną się sławne i przyniosą mi dużo pieniędzy, ha, ha, nazwisko Kola Martine będzie na ustach wszystkich — i zle czasy w łeb wezmą!

Do licha! — dodał po chwili, ten likier starej pali mi wnętrzności, jak ogień.

Dobrzeby było napić się czegoś łagodnego.

Czy niema nigdzie jakiej budy z wodą sodową, lub z herbata, tak herbata będzie najlepsza.

Doszedł był właśnie do wąskiej, brudnej uliczki i tu bystrym wzrokiem spostrzegł restaurację.

Był to nędzny kramik raczej, niż restauracja. Za szynkwosem stał tegi rudowłosego mężczyzna i ciągle miał do czynienia z flaszkami i kieliszkami. Na ladzie gotował się samowar, a swąd czadu wypełniał powietrze.

Przed ladą stało ze dwunastu ludzi, robotników, tragarzy, i na wpół pijanych żołnierzy, flaszki krążyły dookoła, a usłużny gospodarz coraz to napelniał kieliszki.

Kola Martine obrzucił towarzystwo dość pogardliwym spojrzeniem. Będąc uczciwym postępował zawsze, jak malarz, jak artysta, a choć nie gardził ludźmi, to wiedział jednak, że pomiędzy nim a tymi wszystkimi ludźmi istnieje przepaść, która go aż nadto odróżnia od tych pijanic.

— Proszę o szklankę herbaty z rumem — zawołał do rudego gospodarza.

— Natychmiast, batuszka; mam właśnie ekstrakt fajny rum — mój dziadek przysłał mi co tygodnia całą beczkę wprost z Jamajki.

Wszystcy się roześmieli, a wraz z innymi roześmiał się także Kola Martine.

Usiadł przy jednym stole i niebawem żyd podał mu herbatę, silnie zaprawioną arakiem. Kola upił trochę i przyznał, że napój był dobry.

— Patrzcie, państwo, może to rzeczywiście prawdziwy rum z Jamajki — rzekł prosząc mi dołączyć jeszcze.

— A co, nie mówię, batuszka, że dobry? Sam wielki książe Sergiusz, ile razy przechodzi tędy, zapuszcza długie spojrzenie do mojej restauracji. Chciałby zapewne mnie odwiedzić, ale to nie wypada...

— Czy wielki książe jest teraz w swoim pałacu?

— Nie, widziałem jak wyjeżdżał.

— Tem lepiej — pomyślał Kola, będę mógł pomówić z księciem Zubowem bez przeszkód.

— Może pan rozkaże podać sobie jeszcze szklanczkę herbaty z rumem? — zapytał szynkarz po niejaki chwili.

Ale Kola przypomniał sobie o swojej obietnicy, danej Tacyannie, więc powstał.

— Muszę się powstrzymać od dalszego picia — zawołał — mocny masz rum, bra-

cie, czuję go we wszystkich żyłach, pieniądze, proszę o resztę i do widzenia. Wyszedł na ulicę i podążył znów do pałacu wielkiego księcia.

— Okłamałeś mnie, zawołał do odzwiernej to nie prawda, że książe Zubow znajduje się na posłuchaniu u wielkiego księcia, gdy tenże wyjechał.

— Wielmożny pan daruje — odparł wierny — ale jego wysokość wyjechał wprawdzie z rana, lecz zaraz powrócił. Zresztą jeszcze raz się przekonam, aż zadowolę wielmożnego pana.

Zostawił Kola w westibulu i pospieszył na schody. Na pierwszym piętrze spotkał się z kamerdynerem Jerome.

— A co tam? — zapytał Jerome, co tak pilno?

— Daruj pan, panie kamerdynerze, rzekł odzwiernej, ale tam na dole czeka jeden pan, który chce się koniecznie widzieć z księciem Leonem Zubowem.

— Pilny interes? Książe Zubow ma teraz czasu, jest na audjencji u wielkiego księcia.

Powiedziałem mu to samo, ale nie chce wierzyć, mówi, że go okłamał.

— Więc rzeczywiście musi to być pilnego.

— Zdaję się, że tak; musi mieć jaką ważną sprawę do załatwienia.

Jerome nie byłby francuskim kamerdynerem, ażeby nie miał zwęszyć czegoś ważnego. Ci francuzcy kamerdynerzy darzeni są dziwnym nosem i umieją wszędzie odróżnić co ważne a co mniej ważne. Zresztą, wielki książe Sergiusz swemu polecił swemu zaufanemu kamerdynerowi Jeromowi, mieć oko na księcia Zubow i nie dopuszczać, ażeby do pałacu adjutant miał jakiegokolwiek przykrości.

Szczególniej miał Jerome natychmiast meldować wielkiemu księciu, jeżeli ktoś chciał rozmówić się z księciem Zubowem, dlatego też Jerome uważał swój obowiązek donieść wielkiemu księciu, że w sieni jest jakiś obcy, który natarczywie żąda po raz drugi pragnie się z księciem rozmówić.

Polecił więc odzwiernej wrócić na stanowisko i powiedzieć, ażeby ten pan co przyszedł, zaczekał parę minut, a książe Zubow ukaże się niebawem.

Po oddaleniu się odzwiernej o spełnieniu rozkazu Jeroma, kamerdyner udał się szybko do gabinetu wielkiego księcia, do którego on i Bułgyn miał wstęp wolny.

Było to rzeczywiście niepodobnie, ażeby książe Zubow miał audjencję

W Bra... z dołu... ryce Pó... Wy

N. CHE

Aby zb... na sobie... szych rodz... w które z... popadła, E... broci i Mi... ludzkie i z... szedł na św... w ubogiej... tach poby... nas umęcz... niego dnia... dział, zmari... budzić czło... sobą.

Tegorocz... twychwstan... otworzy na... stus Pan m... zwycięzca... nieprzerwan... i panuje na... lego świata... Korzystają... miłością bra... jakie stałe... wśród nas... i zgodzie d... Rodzice

Wiadom

DLACZEGO GRAŁY W... niu komisji... dania przy... 1918 r. pos... ny Dittmann... welacje o st... ce wojennej... kazał, że pro... ówczesnego... wobec socjal... ło na celu... stronnictwa... Dittmann... socjalistom... wywołania r... w 1918 r... wodów — n... rewolucja ta... przez czynni... rządzące... Dittmann... dla marynarz... przez 3 i pó... w stalowych... nek oficerów... narzy był j... stosunek świ... ta niewolnik... 1918 roku ki... stkie siły ląd... ły podporząd

czyna potrzasać gałązkami, dawać sobie znaki gałęzi, zwoływać się ogromnym szeptem. Już pochylają się wierzchołki, już obrzyny podają się na przód, ruszają... Stanęły... Widzą dwie ludzkie istoty, przed którymi las nie zdradzi swoich tajemnic. Więże stoi w miejscu i, gniewnie szumiąc, obrzuca ich szyszkami i zeschniętymi gałęziami, jakby mówił: „Idź stąd, Owczarzu, idź stąd i nam nie przeszkadzaj”.

przylumione szlochaniem dziecka. Na dworze było coraz ciemniej. — Wioł... — krzyknął Maciek. — Konie szarpnęły i poślizgnęły się na miejscu. — Wioł — powtórzył, podpierając siania. Ujechali kilka kroków, lecz znowu stanęli. — Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko... — szeptał chłop. Zjął z sani sickerę i zaczął przed końmi nacinać gładką drogę. Po półgodzinnej pracy dotarł do gościńca; już całkiem ustał. W tem miejscu wzniósł się wysokie wzgórze, prawie niepodobne do przybycia po ciemku i w czasie gołolodzi. Zjął z wozu szlochającą sierotę, siadł przy saniach i, otulając dziecko, myślał: czy Słimak przyjdzie im z pomocą, czy też zaśpi w ciepłej izbie, a ich zostawi własnemu losowi? — Może i przyjdzie, koni mu będzie żal. Nie bój się, nie płacz, szepnął do sieroty. Pan Bóg miłosierny jest wszędzie i nie da nam zginać. Nie płacz, bo płaczem nic nie wskórasz. Wtem zdało mu się, że poświat wicheru zamienia się w dzwignienie mnogich dzwonek. Wołały one: dyń! dyń! deń! deń!... grubszymi, cieńszymi i bardzo cienkimi głosami, jak podczas procesji. Zrazu myślał, że to przywidzenie ale dzwonek, nie milknął ani na chwilę, dzwignęły coraz głośniej, coraz bliżej, jak w lecie rój komarów nad bagnetem. — Co to jest? — szepnął chłop i podniósł się na nogi. Daleko między wzgórzami, zarośniętymi jałowcem, ukazał się na śniegu czerwony płomyk jeden, potem drugi, trzeci, czwarty... Czasem kręły się w wąwozach, to znowu błyszczały wysoko, jakby na niebie i znowu nikły, przy nieustannym i coraz głośniejszym akompaniamencie nieprzeliczonych dzwonek. Za każdym nowym ukazaniem się, płomyki świeciły coraz jaśniej, tak, że nareszcie przy blasku ich można było dostrzec wielką liczbę ogromnych, czarnych przedmiotów, szybko biegnących w stronę Owczarza. Jednocześnie do uszu parobka dolał zgiełk głosów ludzkich, tętent koni i trzaskanie z batów: — Uha!... — Ostrożnie, bo tu wzgórze!... — Jedź na złamanie karku!...

— Hej tam!... nie warujciel... — Zatrzymaj sanie... Ja wysiadsm!... — Wal naprzód!... — Jezus! Marja!... — Muzyka nie rozspala się jeszcze? — Muzyka nie, ale się roztypi!... — Ho, la, la!... Teraz Owczarz poznał, że to cwałujące sznur sani, wielkich i małych, czterokonnnych i parokonnnych, którym towarzyszyło kilku ludzi, jadących wierzchem, z pochodniami. Blask ich wśród ciemnej nocy i marzącej mgły wywoływał dziwny efekt. Zdawało się, że ów orszak przez okrągłą bramę, oświetloną czerwonym ogniem, wyjeżdża z jakiejś otchłani, której nigdy nie może opuścić. A kulig woiąg pędził galopem, krzyząc, gwizdząc, śpiewając, strzelając z batów, choć droga była pełna zatok. Nagle stanął, tuż przy saniach Owczarza. — Hej! co tam? — Stać!... Jakiś wóz zawałił nam drogę... — Kto to?... — Chłop z drzewem. — Ustąp, psuabraciel!... — Nie ustąpi, bo konie nie uciagną... — Zepchnąć go w rów!... — Dajcie spokój!... Lepiej przeniesmy go!... — Brawo! przeniesmy chłopca!... Z sani, panowie!... I nim się Owczarz opamiętał, otoczył go rój panów, w maskach, piórach, bogatych strojach, z szabrami, miotłami, gitarami w ręku. Jedni chwycili jego sanie z drzewem, inni jego samego, wspchnęli ich na szczyt niebezpiecznego wzgórza, sprowadzili na dół i postawili w takim miejscu, skąd już mógł wrócić do domu bez wielkich trudów. — O la Boga! — szeptał zdumiony Maciek, przypatrując się cudakom, między którymi poznął kilku dziedziców sąsiednich wiosek. (Ciąg dalszy nastąpi.)

**BARDZO CIEKAWY POWIĘŚCI.**  
Zbiór powiastek. 28 rozmaitych bajek. 190 stron. Cena 3\$000.  
Córka praczki i O krok od śmierci. Dwie pow. obyczajowe. Cena 3\$000.  
Zagadkowe uprowadzenie. czyli poświęcenie kochającej kobiety. Stron 172 z ilustracjami. C. 3\$000.  
Pan Jezus na krzyżu w kościele N. P. M. w Gdańsku i Krzyż żyda.  
Dwie powieści dla ludu według podania z XV, wieku. Str. 136. C. 3\$000.  
Talizman. czyli zwycięstwo niewinności i cnoty, Powieść flamandzka. Cena 4\$500.  
Pod znakiem krzyża. Powieść z czasów upadku królestwa maurytańskiego w Hiszpanji. 3\$000.  
Chata Irlandzka. Powieść przełożona z angielskiego na język polski. Cena 3\$000.  
Święty Kazimierz Królewicz. Obrazek historyczny, przedstawiony na tle ówczesnych stosunków 3\$000.  
Naczelnik. Powiastka z czasów wojny napoleońskiej w Hiszpanji. Str. 175. C. 3\$000.  
Obłędnie Pragi. Powieść pisana na tle stosunków czesko-niemieckich z XVII wieku. Cena 3\$000.  
Opatrzność Boska czuwa. Powieść hiszpańska z dawnych czasów walecznych rycerzy chrześcijańskich. Cena 3\$000.  
Zwycięstwo Krzyża. Wielka powieść z czasów pierwszego prześladowania chrześcijan za cesarza Nerona. Całość 3 tomy w jednej książce. Str. 526. Cena egz. 10\$000.  
Tryumf Wiary. czyli obrazki z życia amerykańskich plantatorów. 5 ilustracji. Cena 3\$000.  
Powieści o zbójcach, opryszkach i hajdamakach. Tomik ten obejmuje 20 rozmaitych powieści zbójceckich, bardzo ciekawie napisanych. Cena 3\$000.  
Odzyskana córka. Powieść bardzo zajmująca 3\$000.  
Kto sobie zamówi 12 książek otrzyma 2 książeczki za darmo a za przesyłkę wtedy nic nie liczymy.  
Pisać pod adresem: „Gazeta Polska” — Curytka—Parana—Caixa B

NADESZŁA